

KOMITET NARODOWY POLSKI.

DO
EMIGRACYI POLSKIEJ.

OBYWATELE!

Dzień uroczysty 29 Listopada zbliża się, a z nim przypomnienie wielkie, przewidzenia przyszłości niezmiernie. Z powodu tej rocznicy Komitet Narodowy Polski do was się odzywa. Przemawia krótko: bo wie, że nie ma potrzeby budzić dusze ożywione wiarą, wrące upragnieniem; przypominać dzień w każdego uczuciu obecny: odzywa się z tego jedynie powodu, że ma porę myśl waszą zespolić ze swoją.

Był wniosek, aby obchód rocznicy zamienić w prawo, ale czyż potrzebuje przepisów co jest nieuchamowaniem wylaniem się duszy?

Nie zaniebajmy obchodu. W obecnym położeniu naszym, jest on polem boju, z którego żaden prawy Polak uchodzić nie może.

Na tém polu stajemy w obliczu Ojczyzny i obcych narodów. Sporni w opinii winniśmy się bratać na polu walki, nie odszczepiać, nie odosobniać w ułamkowe kupki, objawiać się światłu razem.

W kole mianowicie własnem nie możemy unikać powiedzenia sobie nieraz gorzkiej prawdy: wysłuchajmy ją spokojnym umysłem, bo to nie jest dzień zatarg.

Objawiać naszą wiarę, nadzieje w przyszłości, a na czém naszą rachubę i pewność pokładamy; wzywać przyjaciół sprawy naszej, wywoływać walkę z nieprzyjaciółmi jest obowiązkiem nawet w obecności ludzi wszystkiego narodu.

Niezamykać się w sobie: łączyć się owszem z cudzoziemcami, z nimi wspólnie uroczystość obchodzić, aby wiedzieli oni i świat, że walczymy.

Tęj walce, na niezliczonych punktach w dniu uroczystym odbyć się mającej, niepodobna jest dla wszystkich punktów jednostajny przepisać plan. Wiemy że zawzięty na nas nieprzyjaciół, sprzysiężony na zgubę naszą, ma stanowiska często silniejsze od naszych poczł miejscowych, i postawi zapory czasem niepodobne do przełamania. Wszakże bracia, sama usilność nasza, choćby nie miała powodzenia, zaspokoi wasz umysł, stanie się znacnym udziałem boju gotującego zwycięstwo.

Pozdrowienie Braterskie.

Bruxella, dnia 21 Października 1843 r.

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego,

(Podpisano) Prezes: J. LELEWEL.

Członkowie: W. ZWIERSKI. — A. ODYNECKI.

Sekretarz TYSZKA.

Za zgodność:

Sekretarz Kommissji Pomocniczej
SZUNIEWICZ.

Condé sur Noireau (Calvados) d. 4 października 1843.

ZAKŁAD POLAKÓW W CONDÉ-SUR-NOIREAU (Calvados)

DO

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Obywatele!

Wszyscy Polacy zakład Condé sur Noireau zamieszkujący, przekonawszy się tyloletniem doświadczeniem, że wszelkie usiłowania pojedynczych osób i oddzielnych korporacyj, spęły na niczém, albo są zbyt mało znaczącymi w obec Polski, w obec innych krajów, jako nie mogących na nie żadnego wpływu wyrzucić, nie będąc

naprzód w porozumieniu się, w harmonii, oraz nie mając w Emigracyi prawie żadnej wiedzy jedni o drugich, bez ogólnej władzy, przez którą ten cel osiągnięty został; przekonawszy się również, że tylko jedność stanowi siłę, i że działania całości są skuteczniejsze od działań pojedynczych, lub częściowych; przeto zakład nasz, lubo złożony z różnych odcieni opinii, i jego członkowie należący do dwóch korporacji, to jest do Towarzystwa Demokratycznego i do Zjednoczenia Emigracyi, a przez swe oddzielne korporacje niestanowiący dostatecznej liczby, ustawami wymaganej, do zawiązania ani Sekcyj Towarz. Demokr. ani też Gminy Zjednoczenia, a niechęć wszyscy wcielić się do jednej z tych korporacji opuszczając swoją; *Postanowili na dniu 26 Lutego b. r. zawiązać się w Ogól Zakładu Condé sur Noireau (Calvados)*, którego akt zawiązania się jest podpisany własnoręcznie przez wszystkich Polaków w tymże zakładzie mieszkających i brzmi jak następuje:

W dniu 26 lutego 1843 roku, zgromadzeni Polacy zakładu Condé sur Noireau w kwatrze jednego z nas, zastanowiwszy się nad nie-szczęśliwym stanem jęczącej w niewoli pod kilkorakiem jarzmem, ojczyzny naszej, i zważywszy że Emigracya zamiast niesienia swoim braciom w kraju słowa pociechy, zachęcenia ich do wytrwałości, wzbudzenia lepszej nadziei na przyszłość i przysposobienia ich do jak najrychlejszego wydzwignienia się, przyrzekając z naszej strony zupełną gotowość w poświęceniu się dla dania im największej pomocy; sama rozdzielona na partie, w nieporozumieniu, wzajemnie się niszczy, zużywa, zniechęca do działania, nakoniec przywiedziona do nieczynności; każdy emigrant o sobie tylko myślący, zapomina o swoich obowiązkach po co emigrował, i o swoich współrodakach, jako sam zapomniany przez drugich, nie wie co się koło niego dzieje, a nawet czy Emigracya jeszcze istnieje, kto umarł a kto i jak żyje, słowem jak gdyby przyszedł tu do emigracyi szukać tylko kawałka chleba, którego w swym kraju nie miał lub stracił, i tym sposobem oddani rozpacz z nudów, wielu z nas marnie poginęło, albo też opuszczeni przez wszystkich i pogardzeni przez obcych, w największych cierpieniach i w niedostatku oczekują ostatniej godziny śmierci; nie wiedząc gdzie, jak i przez kogo kości ich będą pochowane, i czy znajdzie się jedna istota, któraby nad ich grobami zapłakała i przechowała ich pamięć dla potomstwa. Taki koniec każdego z nas czeka, jeśli w tym nieładzie dłużej pozostaniemy. — Historia nas przekonywa, że takąż samą koleją i Polska, przez nieporozumienia się Polaków i przez anarchią zawsze upadła, i nigdy z tego upadku nie powstała, u siebie stałego porządku, trwałego rządu zaprowadzić i utrzymać nie potrafi, jeżeli z tej anarchii raz na zawsze nie wyjdziemy, i jeżeli jako dzieci jednej matki, nie porozumiemy się i nie połączymy się w jedną rodzinę, jedyną prawdziwym węzłem braterstwa.

Kiedy wreszcie po tylu latach klęsk i nieszczęść naszej ojczyzny i emigracyi doświadczyliśmy, iż wszyscy chcemy jednej i tej samej rzeczy — Polski, i że nie przez wzajemne szarpanie się jak zwierzęta, lecz tylko połączonymi siłami, działaniami emigracyi, przedjętym skutkiem uwiecznione będą, i najlepiej sprawie demokratycznej służyć można: Już to przez wzajemne wspieranie się jedni drugich, nieść pomoc w czém kto może nieszczęśliwsiemu od siebie braciom, dla ulżenia ich cierpień i dolegliwości, jeśli takowe nie z ich własnej i dobrowolnej przyczyny pochodzą; już to przez wspieranie kunsztów naukowych dla dzieci emigrantów; już to przez skarcenie nadużyć swoich współrodaków (jeśli by takowe kiedy miejsce miały), naprowadzając ich na właściwą drogę, zgodną z naszą powołaniem i odpowiednią charakterowi politycznemu emigranta; już to przez pocieszenie się wspólną nadzieją w nieszczęściu, lub ubolewaniem nad niepowodzeniem się naszej świętej sprawy, zachęcając jedni drugich do wytrwałości w cierpieniach, do odwagi w pracy, do stałości w zamiarach na tej ciernistej drodze, do gorliwości wypełniania obowiązków, zwiastując przez to

lepszą nadzieję na przyszłość; już to przez zasięganie wszelkiej wiadomości, dotyczącej Emigracji i Ojczyzny, przez korespondencyjne pisma; już to przez protestowanie przeciw nieprawnym krokom, przez nieprzyjaciół naszej ojczyzny na jej niekorzyść i zniszczenie przedsiębranym, lub przedsiębrać mającym; już to przez szukanie lub potwierdzanie wszelkich zbawiennych środków, na korzyść sprawy demokratycznej wynalezionych, i takowe wszystkimi siłami i czynnym udziałem wspierać; już to zachęcając wszystkie inne zakłady emigracyjne, do naśladowania naszego przykładu, aby tym sposobem udowodnić naszym ziomkom w kraju pozostałym, że my tu na wygnaniu znając nasze obowiązki, jesteśmy w zgodzie, w porozumieniu i w ściśniętych kolumnach, nad ogólnym interesem czuwamy i na wszystkie wypadki jesteśmy w pogotowiu.

Przekonani nakoniec, że przez to zyskamy szacunek i sympatię u obcych, zainteresujemy ich naszą sprawą i potrafiemy ją jednomyślnie w całej czystości i bez żadnego skrzywienia przed nimi reprezentować.

Temi to wiedzeni powodami, postanowiliśmy zawiązać się w ogół Zakładu Condé sur Noireau, bez względu na korporacje, do której kto należy, formy które niemi krepują, a nawet i odcienia opinii (jeśliby między nami dała się spostrzedz jakaś różnica), i postanowienie to polecono podać do ogólnej wiadomości. — Obywatel Wincenty Gajewski jednogłośnie wybranym został korespondentem Zakładu Condé sur Noireau na czas nieograniczony, którego obowiązkiem jest: odbierać przychodzące pisma, i takowe dotyczące Ogółu Zakładu wszystkim komunikować, odpowiadać w imieniu Zakładu na jakiegokolwiek bądź wezwanie, jeżeli tego Zakład uzna za stosowne, zachowywać kopie ekspedycy w jego imieniu wysyłanych i komunikować je zakładowi, zbierać składki na pokrycie kosztów na ten cel wyłożonych — jako też i na potrzeby Emigracji, odsyłając je gdzie się należy, to jest do Komitetu zjednoczonej emigracji, i na podatek braterski dla wspierania nieszczęśliwszych od siebie współrodaków — z których najściślej rachunek na każde zwołanie zdawać musi. — Wszyscy zaś członkowie zakładu Condé sur Noireau zgodzili się wzajemnie ulegać decyzji większości w każdej kwestyi, przez tenże Zakład wydanęj. Wolność wszakże jest zostawiona każdemu członkowi zakładu, w mniejszości będącemu, do załączenia uwagi, jeżeli to uzna za stosowne. — W imieniu i z upoważnienia Ogółu Zakładu Condé sur Noireau, (Calvados). — Korespondent, Wincenty Gajewski.

Postanowiono nakoniec ogólną decyzją, objaśnić powszechność emigracyjną względem wzmianki o naszym zakładzie, w jednym z numerów pisma Trzeci Maj.

Pismo monarchiczne Trzeci Maj, nie mając wstępu do naszego zakładu, jako żaden tu z nas jego doktryn nie podziela; a dowiedziawszy się z zadziwieniem z innego źródła, iż toż pismo ośmieliło się w swym numerze z 29 grudnia z. r. wzmiankować nasz zakład Condé, jakoby Polacy w nim zamieszkali mieli posłać xięciu Adamowi Czartoryskiemu powinszowanie imięnin, z wyrażeniem uczuć, jakie się należą dla naczelnika narodu — a ponieważ bez wyszczególnienia od ilu i od kogo to powinszowanie było mu przelane — aby więc kiedyś na karb całego zakładu to policzonem nie zostało: poczytujemy sobie za najpierwszy obowiązek oświadczyć publicznie: że nasz zakład Condé nie mając najmniejszego w nim zaufania, nietylko że xięciu Adamowi Czartoryskiemu, nigdy żadnego powinszowania imięnin nie posyłał, ale i posyłać nie myśli — oprócz Obb. Grosa i Topolskiego, którzy mu posłali swe powinszowania osobiste.

Kommunikując wam to, upraszamy was, Obywatele, abyście jak najrychlej w pismach waszych, powyższy akt zawiązania się naszego w Ogół Zakładu i niniejszą deklarację ogłosili racyli.

Działo się na ogólnym zgromadzeniu Polaków w Condé mieszkających, dnia 16 lutego 1843 roku.

Z upoważnienia i w Imieniu tegoż Zakładu — Korespondent,

Wincenty GAJEWSKI.

Za zgodność:

Sekretarz Kom. Pom. Nap. SZUNIEWICZ.

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

EMIGRANTÓW POLSKICH W CONDÉ SUR NOIREAU.

OBYWATELE!

W zbiorze pism urzędowych ogłoszony będzie akt waszego miejscowego połączenia się któryście nam nadesłali przy ekspedycy z d. 4go idącego miesiąca. Przesyłamy go na ten cel do Kommissyji ustanowionej w Paryżu dla ogłaszania druków podobnej treści. Z publikaty nie będzie wyłączone i drugie oświadczenie wasze przeciw pismu, które wasz zakład policzył do stronników osoby uznanej przez powszechność emigracyjną za nieprzyjazną sprawie, którą wyobraża Emigracya.

Jednak, Komitet Narodowy przyjmując żądanie wasze Obywatele, co do publikaty aktu niniejszego waszego połączenia się, nie mniema przez to przyjmować wszystkich twierdzeń tego waszego pisma. Komitet sądzi, że niema politycznego związku bez przyjęcia pewnej politycznej zasady — nie ma działania bez ogólnie przynajmniej nakreślonych zgodnych z tą zasadą celów i środków. Różność politycznych opinii może być czasem zobojętniona, niejako pochłonięta w przechodnim jakim ogólnym dążeniu; lecz to się dzieje w przejściach do przeważenia jakiej zasady. Następuje ta przewaga: sprawa tryumfuje, wyszła do walki żywioły ułożą się do równowagi: ogólny cel zaciera się, staje się niezrozumiałym, sprawa słabiej i często upada. Polska odbyła takie przejście w ostatniej rewolucyi. — Emigracya w dwóch pierwszych latach swego istnienia ostatecznie 1834 roku, przyjęła zasadę demokratyczną od której się nie cofniemy. A gdybyśmy na przekór zdrowej polityce i filozofii chcieli odstąpić naszej wiary, rozwiązałibyśmy się politycznie i moralnie — Polska niesłuchałaby naszego głosu — Polska by nas nie uznała — stałibyśmy się jej obcymi, znaleźlibyśmy się po za jej potrzeby, pojęciami, po za jej niejako kołem społeczeńskim.

Pragniemy więc, jak wy Obywatele pragniecie, najpowszechniejszego połączenia się Emigracji, lecz nie możemy zapominać, i chcielibyśmy, aby z niczyjiej niewychodziło pamięci, iż aby to połączenie było rzeczywistej wagi i użyteczności w ogólnych naszych względem Ojczyzny celach, powinno następować w imię demokratycznych zasad, które Polsee siły i byt przywrócą — powinno zamierzać i obwieszczać potrzeby i szczęście Polski, potrzeby i szczęście Ludu polskiego, bo cóż jest Polska jeśli nie Lud polski?

Przyjmcie Obywatele, zapewnienie braterskiej życzliwości,

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego,

LELEWEL.
ZWIERKOWSKI.
ODYNECKI.

Sekretarz W. TYSZKA.

Za zgodność:

Sekretarz Napoleon SZUNIEWICZ.

Kommissyja Pomocnicza stosownie do żądania obywateli do Zjednoczenia należących objaśnia, że litery S. do Ż. przy podpisie Ob. W. Zwierkowskiego członka Komitetu na odezwie z dnia 31 Lipca 1843 położone znaczą: *stosownie do żądania* — nadto zwraca uwagę że urządzenie Komitetu Narodowego Polskiego wymaga podpisu prezesa lub kompletu, ale nie wzbrania dolożonego *stosownie do żądania*, a wedle art. 3go organizacya podpis dwóch upoważnia.